Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 2500 Marek (półrocznie 1500 Marek), w Niemczech 350 Mk, w Ameryce 5 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 60 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314. Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 40. Kraków, dnia 1 października 1922 roku. Rok XXIII.

Klero-endecka broń

Zbliżające się z dniem każdym termina wyborów do Sejmu i Senatu wprowadzają stronnictwa klero-endeckie w istny szał. Przemalowały one swoje firmy na jeden Związek **Ch**rześcijańskiej **Je**dności **Na**rodowej, zwany już dziś popularnie w całej Polsce **Ch.-je-na** — ale w gruncie rzeczy są tem, czem były: sługami kapitału i obszarnictwa, sługami najwstrętniejszej reakcyi, której jedynem zadaniem jest utrzymanie kapitalistycznej przewagi nad ludem pracującym na wsi i w mieście.

Niestety dla nich Lud jest dziś już na tyle uświadomiony, że na lep frazesów i obiecanek klero-endeckich nie tak łatwo pójdzie. Są jednak jeszcze bardzo liczne okolice, ciemne i zacofane w zupełności, które wierzą ślepo w to, co im do wierzenia podaje czyto ksiądz z ambony, czy klerykalny, dobrze zapłacony agitator. I tu liczą klerykali przedewszystkiem na kobiety! I liczą słusznie, albowiem kobiety dopiero teraz, za rządów Moraczewskiego powołane zostały do życia politycznego. Przedtem w tem życiu nie brały żadnego udziału, stale były pomijane i lekceważone. Dopiero socyaliści — głosząc zasadę równouprawnienia kobiet — powołali je natychmiast do życia politycznego, skoro tylko choć na krótko doszli do władzy!

Toteż klerykali znakomicie wyzyskują na swoją korzyść to powołanie kobiet do życia politycznego. Ponieważ kobiety wierzą księżom, bezwzględnie i ślepo spełniają ich rozkazy — ponieważ zdaje się im, że ksiądz a Pan Bóg to jedno — więc też ten swój wpływ na połowę rodzaju ludzkiego klerykali z całą wrodzoną im bezczelnością wyzyskują na swój partyjny, polityczny użytek.

Nie mówią kobietom, że prowadzą je przeciw im samym, przeciw ich własnym interesom! Klerykali o polityce nie mówią kobietom, lecz strasząc je piekłem i karami piekielnemi kazują im bezwarunkowo głosować na listy księżo-pańskie, na listy w gruncie rzeczy wrogie ludowi roboczemu!

I w tej pierwotnej, iście jezuickiej taktyce leży niebywałe niebezpieczeństwo dla całej klasy robotniczej, albowiem klerykali wyzyskując nieświadomość polityczną kobiet przeciwko nim samym i ich rodzinom — przy pomocy kobiet — o ile te będą ślepo nadal słuchać klerykalnych faryzeuszów i uwodzicieli — zdobędą władzę nad całem życiem Ludu pracującego!

I to jest pierwsza broń klero-endecka, którą się oni przy tych wyborach posługują!

A druga to już znacznie łatwiejsza i prostsza! Oto tam, gdzie klerykali nie mają większości, mają w pogotowiu inny argument: kij i pałkę!

Wszędzie tam, gdzie otwartą agitacyą nic zyskać nie mogą, wszędzie tam, gdzie się na farbowanych lisach doskonale poznał Lud, wszędzie tam klero-endecy posługują się najnikczemniejszym ze sposobów walki i kijem i pałą rozbijają zgromadzenia i wiece przeciwników!

Czynią to zaś w ten sposób, iż mając olbrzymie sumy pieniędzy, które wycyganili z Ameryki, lub które im złożyli fabrykanci i obszarnicy, utrzymują przez czas wyborów swoich naganiaczy, a ci uzbrojeni w pały i kije idą — pijani często — na zgromadzenia przeciwników, aby rykiem i gwizdem nie dać mówić socyalistom, bo ci ludowi prawdę głoszą.

Tak było w całym szeregu miast i powiatów, jak np. w Krakowie, na Górnym Śląsku, w Mławie, gdzie napadli i pobili inwalidę, odznaczonego krzyżem Virtuti Militari — tow. Hołówkę itp.

Źle stoi sprawa, jeżeli siłą kija i pięści nie pozwalają i nie dopuszczają do uświadomienia ludu!

Ale też i nam nic nie pozostaje, jak się bronić jaknajenergiczniej i nie dać rozbijać zgromadzeń i bronić sprawy ludowej przed zalewem reakcyi, przed klero-endecką ciemnotą!

Lud Pracujący w Polsce odda swój głos w dniu 5 listopada tylko na listę Nr 2!

Czytajcie i rozważcie!

Odezwa do zdrowego chłopskiego rozumu Ludu pracującego na wsi i w mieście!

Polska Partya Socyalistyczna nieraz już wzywała włościan do walki w różnych wypadkach.

Czy to za carskich, czy za okupanckich czasów **zawsze socyaliści ludowi wiejskiemu radzili dobrze.**

To też i dziś, kiedy się zbliża dzień głosowania do nowego Sejmu, partya nasza spieszy uświadomić lud włościański — małorolnych i bezrolnych — spieszy ich ostrzec, aby poraz drugi nie dawali swoich głosów na ludzi, którzy przeciwko włościaństwu w starym Sejmie występowali i głosowali.

Partye narodowe i chrześcijańskie głosowały w Sejmie przeciwko reformie rolnej, a kiedy sprawę przegrali — otwarcie ogłosili, **że parcelacyi ziemi** między bezrolnych i małorolnych wszelkiemi siłami **przeszkadzać będą**, że przez swoich ludzi siedzących w niektórych urzędach — będą robić tak, aby reforma rolna włościaństwu kością w gardle stanęła. To też zaraz po uchwaleniu reformy rolnej rozpoczęła się dzika parcelacya.

Strasząc włościan, że w Polsce ziemi do podziału zabraknie — dziedzice — członkowie partyi narodowych pocichu zaczęli co gorszą ziemię wyprzedawać, co dzień prawie podnosząc ceny ziemi.

Dziś ziemia kosztuje po 300, 400 i 500 tysięcy, a miejscami do miliona marek za morgę! Który z włościan biedniejszych jest w możności takie sumy pieniędzy wywalić!

A przecież ile to posłów narodowych i chrześcijańskich partyj świeckich i duchownych obiecywało Wam podczas zeszłych wyborów, że **będą walczyć o ziemię dla Was**, ale jak poszli do Sejmu to zaraz z dziedzicami za ręce się wzięli, głosując przeciwko reformie rolnej, przeszkadzając szybkiej parcelacyi gdzie i jak tylko mogli.

To samo miało się i **z odbudową kraju.** Stronnictwa narodowe w Sejmie choć gębą dużo gadały, iż trza dać chłopom drzewa na odbudowę — to kiedy przyszło do dawania — to większość dziedziców narodowych dowodziła, że u nich budulca w lasach niema, a przecież zagranicę całymi wagonami wysprzedają.

A ile to człowiek w urzędach musiał się naszwędać zanim mu kilka metrów drzewa przydzielono!

A i to jak na żarty — nie z tego lasu co pod bokiem, bo to pańskie, jeno człowiek musiał się wlec po kilkanaście wiorst aby klocek przywieść. A ilu poszkodowanych nic nie dostało?!

Albo z daniną? **Ściągnął z włościaństwa pieniądze narodowy minister p. Michalski**, który daninę zażądał na podreperowanie skarbu polskiego. Ale choć daninę minister zebrał, to w skarbie ustępując jeszcze większą dziurę zostawił — taki ci mądry z niego gospodarz był, **zaś koleje i kopalnie węgla chciał zagranicznym bogaczom wydzierżawić!**

Partye narodowe i chrześcijańskie przez trzyletnie siedzenie w Sejmie okrutnej szkody narobili Polsce i ludowi pracującemu, to też sumienie ich gryzie i łgarstwem przy nadchodzących wyborach chcą się wykręcić.

Drukują i rozrzucają po wsiach odezwy ze strachu nie podpisując ich partyjnem nazwiskiem. **W tych odezwach łżą i tumanią ludziom głowy**, że obecnie jest rząd socyalistyczny, że socyaliści drożyznę robią, że religię zwalczają, że z żydami trzymają.

Każdy rozumny człowiek wie, że w dzisiejszym rządzie partya socyalistyczna niema swoich delegatów. **Drożyznę w kraju robią paskarze, obszarnicy, fabrykanci** a **wszyscy oni prawie do narodowych i chrześcijańskich partyj należą.**

Łgarstwem jest, że socyaliści religię zwalczają. My zwalczamy to, aby ksiądz przy pomocy religii polityki nie uprawiał, a ludzi za posługi religijne z pieniędzy nie obdzierał.

A kto za żydowskimi fabrykantami i z żydami razem w Sejmie głosował jak nie partye narodowe i chrześcijańskie!

Kiedy trza było skarb państwa ratować i fabryki tytoniu odebrać milionerom fabrykantom, to w Sejmie księża i posłowie narodowi fabrykantów do upadłego bronili na szkodę kraju i ludu głosując — taka ci jest prawda o tych partyach!

To też jak który z socyalistów chce na wiecu ludowi o tem opowiedzieć, to partye narodowe zaraz swoich płatnych pachołków na wiec przysyłają aby tumult czynili i zamieszanie, przeszkadzając w ten sposób ogłoszeniu prawdy.

Więc miejcie się chłopi na baczności! Nie-

2 Lista Polskiej Partyi Socyalistycznej ma numer **2**

wierzcie pańskim i księżym pachołkom co łażą po wsiach, a ludziom głowy tumanią kłamliwe odezwy rozrzucając!

Pamiętajcie, że te wybory decydują o Polsce na pięć długich lat.

Zawiadamiamy Was też, że od dnia 15-go do 28-go września r. b. w gminach będą leżeć spisy tych, co będą głosować w dniu 5 listopada r. b.

Niechże każdy mężczyzna i kobieta co skończyli 21 lat pójdą do gminy i sprawdzą czy są zapisani. Jeżeliby ich tam nie było, to kazać siebie i tych krewnych i znajomych co brakuje zapisać, bowiem partye narodowe będą się starały aby nie mili im ludzie niby przez omyłkę nie zostali zapisani.

Pilnujcie się więc włościanie i włościanki, abyście tych wyborów nie przeoczyli i na wrogów swoich nie głosowali.

Niech żyje zwycięstwo lud upracującego wsi i miast.

Precz z pańskimi pachołkami.

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna.

W jaki sposób agitują endecy?

Obszarnicy, fabrykanci, sklepikarze i inne pijawki narodu polskiego są bardzo nieznaczną grupką wobec nieprzeliczonych rzesz ludu pracującego.

Dlatego też, aby utrzymać swoje wpływy, aby w dalszym ciągu rządzić i trzymać wszystko w swojej garści muszą oni przy wyborach do Sejmu zwracać się do ludzi pracy, by od nich uzyskać głosy.

Dlatego też partya obszarniczo-fabrykancka, czyli Narodowa Demokracya chciałaby lud utrzymać jaknajdłużej w ciemnocie, gdyż w ten sposób łatwiej go otumaniać różnymi obiecankami i strachami. Ale lud nawet ciemny na robocie pańskiej prędko się poznaje, gdyż za bardzo zażarcie występuje ona przeciwko wszystkiemu co jest dla szerokich mas korzystne, napychając jedynie kieszenie bogaczy.

Tym się tłumaczy, że Narodowa Demokracya przy każdych wyborach występuje pod inną nazwą. Przy przeszłych wyborach występowała ona jako Związek Ludowo-Narodowy, lub Chrześcijańska Demokracya, lub Katolickie Stronnictwo Ludowe i tak dalej i dalej, aby jaknajwięcej na swoim szyldzie nazw chrześcijańskich, ludowych i narodowych wypisać. Trzeba przyznać, że przy pierwszych wyborach ludzie na ogół nie znali socyalistów — niejeden nawet myślał, że socyalista to musi mieć rogi na głowie, w butach kopyta i dlatego przeważnie głosowali na tych, co występowali pod hasłem Bóg i Ojczyzna. Dziś jednak już się na tym lud pracujący poznał, bo w Sejmie obszarnicy i fabrykanci jeno swoich spraw bronili, zrzucając wszelkie ciężary na chłopów i robotników. To też przy tych wyborach będą oni występować pod innemi nazwami wysuwając innych kandydatów na posłów niż byli dotychczas.

Nie może to wystarczyć. Dlatego endecy już od roku gromadzili wielkie fundusze wyborcze, zbierając na ten cel miliardy. Dość powiedzieć, że sami obszarnicy dają na wybory po 10.000 mk. z każdego morga ziemi. Nie mniej dają fabrykanci sklepikarze a i od ludzi nieświadomych wskutek agitacyi księżej coś niecoś zbierają.

Za te pieniądze wydają oni przedewszystkiem plugawe odezwy i gazetki, które rozdają bezpłatnie. W tych swoich pismach kłamią oni bezczelnie, wypisują różne bzdury i powodują, że mniej świadomi zaczynają się wahać.

Prócz tego na każdy powiat wysyłają oni po 2—3 a gdzieniegdzie i pięciu dobrze płatnych agitatorów, którzy jeżdżą po wsiach i folwarkach, plotąc smalone duby. Wreszcie większość księży kościoły zamieniła na sale wiecowe, gdzie z ambon przeklinają socyalistów, strasząc mękami piekielnymi, każdego, kto nie chce na obszarników i posiadaczy głosować.

Na wiecach, z ambon i w gazetkach swoich endecy powtarzają wciąż jedno w kółko, a mianowicie:

1) Piłsudski to bandyta;
2) cała lewica to żydzi;
3) socyaliści i ludowcy to z niemcami i żydami trzymają;
4) socyaliści chcą zburzyć kościoły, obalić wiarę świętą i rodzinę;
5) Polską dotychczas rządzili socyaliści;
6) lewica wywołała drożyznę i tak dalej bez końca.

Są to wszystko wierutne kłamstwa!

A jak naprawdę te sprawy się przedstawiają zapyta niejeden i bardzo często odpowiedzi nie znajduje, bo socyaliści nie mają tyle pieniędzy aby mogli po kilku przedstawicieli do powiatu posyłać i rozdawać bezpłatnie gazety.

A w gruncie rzeczy sprawy te przedstawiają się tak:

1) Piłsudski walczył o Polskę i jest Naczelnikiem Państwa wybranym większością głosów, który nie chce służyć obszarnikom, lecz całemu narodowi — za to go Narodowa Demokracya tak nienawidzi.

2) Lewica w Polsce składa się z chłopów i robotników a wiemy przecież, że między robotnikami rolnymi i chłopami to wcale żydów niema, a w miastach prócz robotników polaków, jest garstka robotników żydowskich, która tworzy swoje własne, odrębne partye. Cała lewica natomiast, a szczególniej socyaliści, to zwalczają wszelkich wyzyskiwaczy, czy to polaków, czy niemców, czy żydów, czy to obszarników, czy fabrykantów, czy sklepikarzy. A wiemy przecież, że co dziesiąty obszarnik — to żyd, co 3 fabrykant — to żyd a na każdych dziesięciu handlarzy, to aż 9 żydów wypada. A przecież nie kto inny jeno narodowa demokracya, która dziś się nazwała Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej wszystkich obszarników, fabrykantów i sklepikarzy popiera.

3) Nie socyaliści lecz endecy w Sejmie razem z żydami głosowali, aby marszałkiem wybrać Trąmpczyńskiego, a nie Witosa. Nie lewica, lecz panowie głosowali przeciwko wprowadzeniu monopolu tytuniowego. A przecież dochody z tytuniu miało wszystkiego 84 fabrykantów, w czym 17 żydów, a interesy Państwa wymagały, aby te dochody miliardowe to na dochód Polski szły, bo wtedy i daniny nie byłyby potrzebne. Któż zatem z żydami trzyma jak nie endecy — partya panów?!

4) Żaden socyalista ani jednego kościoła jeszcze nie zburzył, wiary świętej nie próbował obalać i związków małżeńskich nie chciał rozrywać. Natomiast każdy niemal obszarnik choć ma żonę poluje na cnotę co ładniejszych dziewcząt, a i niejeden ksiądz, choć ślubował celibat, to po wioskach dzieci swoje zostawia.

Socyaliści jeno domagają się, aby ksiądz w kościele nie urządzał zebrań politycznych, lecz żeby naukę Chrystusową wygłaszał, aby za śluby i pogrzeby nie brał wygórowanych cen każąc niejednokrotnie biednemu na pochowek krowę sprzedać. Walka z wyzyskiem księży i mieszaniem się ich do polityki, czego im Ojciec Św. zakazał nie jest zwalczaniem wiary.

5) Lewica rządziła w Polsce 1919 roku, kiedy był rząd Moraczewskiego, czyli przez pierwsze sześć tygodni i dała ona: zapowiedź reformy rolnej, prawo zrzeszania się, wolność walki z wyzyskiem, swobodę druku i słowa, powszechne i równe prawo głosowania i tak dalej, a przedewszystkiem rząd lewicy nie wydrukował ani jednej papierowej marki przez co i ceny nie rosły.

Po tow. Moraczewskim rządziła wyłącznie prawica. Boć z partyi panów są Paderewski i Skulski, Grabski i Karpiński, i Ponikowski i Michalski. A przedewszystkiem panowie dobierali się do skarbu, którym rządzili tak, że uważali skarb za swą kabzę trwonili pieniądze na lewo i na prawo, drukowali wciąż pieniądze, a pozatem na lud pracujący duże podatki i daniny nakładali.

6) Drożyznę wywołali obszarnicy i fabrykanci, występując przeciw sekwestrowi, a żądając wolnego handlu. Poparci oni zostali przez Piastowców.

Wiemy wszyscy, jakto endecy wciąż domagają się prawa na wywóz zagranicę przedmiotów pierwszej potrzeby, co powoduje u nas drożyznę, ciągły wzrost cen. Obszarnicy i fabrykanci skupują złoto i srebro, skupują dolary, funty szterlingi, franki i inne obce pieniądze, spekulują i wyzyskują. Porobili oni wielkie majątki i spowodowali wielką drożyznę przez którą lud pracujący cierpi.

Należy nad tymi rzeczami dobrze się zastanowić i nie dawać więcej posłuchu fabrykantom i obszarnikom, a przeciwnie — piętnować ich jako kłamców i oszukańców, pragnących wesołego życia w ciągłych hulankach i swawolach na koszt ludu pracującego.

Należy oddać swoje głosy tak chłopskie jak i kobiece na listy Polskiej Partyi Socyalistycznej, która od 30 lat broni zawsze i wszędzie spraw robotników i chłopów mało-rolnych. Wtedy tylko bowiem zdołamy utworzyć swój Rząd Robotniczo-chłopski.

„Chrześcijańsko-narodowy“

Wszelkie wstecznictwo polskie zgrupowało się do walki wyborczej pod obiecującą firmą: „Chrześcijańskiego Zw. Jedności Narodowej“, w skróceniu **Ch-Je-Na.** — Dotychczas było w Polsce modą, że każde stronnictwo nawet najbardziej wsteczne i kapitalistyczne, dobierało sobie firmę, w której obowiązkowo musiał być wyraz „ludowy“, a śmielsze z nich nawet mieniły się „robotniczemi“. Mieliśmy też tego rodzaju oszustwo, że „robotniczym“ zwał się klub poselski, który siedział w Sejmie na skrajnej prawicy, a robotniczość jego reprezentował jakiś majsterek Gdyk, który wprawdzie biadał na równi ze swymi kolegami na 8 godzinny dzień pracy czy inne socyalistyczne wymysły, ale reprezentował „klasę robotniczą“. — „Ludowe“ są już prawie wszystkie stronnictwa, nie było też żadnego, któreby nie szczyciło się najczystszej krwi demokracyą. Dzięki też temu przeżywaliśmy tak osobliwe widowisko, że reakcya w imię rzekomo pogwałconej demokracyi broniła Korfantego.

Ale idą wybory. Do urny wyborczej powołuje ustawa wbrew woli prawicy miliony obywateli, mężczyzn i kobiet, którzy ukończyli 21 rok życia.

Kartę głosowania oddaje się w rękę masom biednym na równi z bogaczami.

W r. 1919 szło się do wyborów pod demagogicznym hasłem „Bóg i Ojczyzna“, nadużyto do celów politycznych dwóch symbolów, które w późniejszej działalności doszczętnie sponiewierano. Endecyi i jej przybudówkom zabrakło hasła wyborczego. Cała bowiem jej działalność polityczna, kierowana wyłącznie nienawiścią do Piłsudskiego nie może starczyć za program.

Prawica, mająca w swych szeregach jedynie wielki kapitał i obszarników, którzy dla obrony swego stanu posiadania poświęcić są gotowi wiele „oszczędzonych“ pieniędzy, niema pozatem nikogo. Do propagandy „demokratycznej“, „ludowej“ i „chrześcijańskiej“ pozostał jej tylko wierny hufiec księży, który nadużyciem ambony, najniższą klerykalną demagogią ma wypełnić pustkę programową, jaka przeżera tak zwany obóz narodowy.

Pod niewinną więc firmą „chrześcijaństwa“ chce się trafić do wierzących serc, jak gdyby jakiś potężny żywioł pogański im zagrażał, jak gdyby polityka w Polsce obracała się wokoło walk religijnych, a nie około zagadnień społecznych czy gospodarczych.

Prawica, a zwłaszcza jej agitatorzy księża liczą na powodzenie swej agitacyi wśród połowy wyborców, a tą połową są słabo politycznie wyrobione kobiety. Na dewocyi kobiet, na jej łączeniu naiwnem, księdza z wiarą i Bogiem, buduje reakcya polska nadzieje swego zwycięstwa.

Wprawdzie prawa polityczne kobiecie dała demokracya, obdarzył ją niemi w Polsce rząd tow. Moraczewskiego, ale owoce tej zdobyczy kobiet chce zbierać z pomocą ambony i kościoła wszystko, co wrogie jest kobietom.

Dlatego z nazwy narodowej demokracyi znikł w szyldzie wyborczym niepotrzebny balast „demokratyczny“, wyraz „narodowy“ zeszedł na szary koniec, a czołowe miejsce zajął szyldzik „chrześcijańskiego“ sklepikarza, który pod osłoną ideologii rozwojowej uprawia nie gorszy od żydowskiego, czy jakiego bezwyznaniowca pasek narodowy.

Byłoby niezwykłą ironią losu, gdyby wyprowadzenie przez lewicę, a w szczególności przez socyalistów na arenę polityczną kobiety, miało się przyczynić do zwycięstwa jej wrogów. Nad jej uświadomieniem politycznem w okresie wyborczym musi być przeprowadzona gorączkowa praca. Kobieta pracująca, żona robotnika, czy urzędnika, która może najbardziej bezpośrednio patrzy na straszne skutki orgii paskarskiej, ona musi stanąć po stronie prawdziwej demokracyi, która jej nadała prawa.

Głosujcie tylko na PPS!

Kościół a wybory

Pod powyższym tytułem podaje bialski nasz bratni organ „Wyzwolenie Społeczne“ następujący artykuł, który podajemy tu w całości, jako malujący doskonale panujące obecnie a nad wyraz smutne stosunki. „Wyzwolenie“ pisze:

Zbliżające się wybory do Sejmu nasuwają wspomnienia przeżytych już poprzednio walk wyborczych do Sejmu Ustawodawczego i rolę, jaką w tych walkach odgrywał kler.

Pamiętamy dobrze wszystkie nadużycia konfesyonału i ambony przez duchowieństwo, które w przeważającej większości stawało się orędownikami endecyi i uprawiało politykę, miast dbać o dusze i zasady moralności między swemi parafianami. Bolesne te wspomnienia, które tak zaciążyły na duszy wszystkich wierzących, obraz jaki dali nasi księża swem zupełnem zignorowaniem spraw kościelnych, a rozpętaniem walk partyjnych i politycznych, pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Poza nielicznymi wyjątkami księża nie pomni na zasady tej wiary, której są krzywdzicielami, groźą klątwą i nieudzielania św. Sakramentów, jednali swym partyom zwolenników.

Setki i tysiące faktów z poprzednich wyborów wskazujących na zachowanie się duchowieństwa w walce wyborczej, zwraca naszą uwagę na to, aby i przy teraźniejszych wyborach scen takich, wysoce niemoralnych i przeciwnych wierze Chrystusowej nie było.

Jako katolicy i wierzący zwracamy się z wezwaniem do duchowieństwa o nieprzyjmowanie udziału we wszelkiej robocie politycznej i zaprzestanie nadużywanie kościoła, jako wyborczej areny. Beszcześcicie religię i ołtarze wiary, strojąc się w piórka pasterzy duchownych, a w rzeczywistości jesteście płatnymi agitatorami partyj politycznych.

Że duchowieństwo obecnie znów zaczyna uprawiać wyborczą agitacyę pomimo znanych listów Papieskich o niemieszaniu się kleru do walk politycznych, wiadome jest wszystkim.

Czas rzucić już robotę polityczną a wziąć się do pracy duchowej, która leży w waszym obowiązku.

Ostatnia encyklika papieska całkiem wyraźnie zabrania duchowieństwu brania udziału w polityce, a wskazuje inne tereny życia, gdzie religia i władza duchowa ma daleko wdzięczniejszy cel pracy.

Sądzimy, że nasze duchowieństwo, stosując się do żądania Papieża, porzuci niewdzięczną dla siebie rolę agitatorów partyjnych, a zajmie się tylko sprawami duszy ludzkiej i krzewieniem zasad wiary Chrystusowej. **Gozdawa.**

RUCH WYBORCZY

42 Okręg wyborczy: Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów.

RYCHWAŁD. Sromotna klęska endeckich rozbijaczy. Dnia 8 września, podczas odpustu w **Rychwałdzie**, zwołał zgromadzenie endek, profesor Sierakowski z Białej. Już o godzinie 9-tej rano przybył bohater klerykalny, pogromca socyalów, ze swoim sztabem, ale było ich mało, bo tylko czterech. Nasi towarzysze, wiedząc już o tem zgromadzeniu, poszli do Rychwałdu i rzeczywiście po nabożeństwie w kółku przy licznie zgromadzonych wyborach zaczął przemawiać klerykalny agitator Sierakowski. W tej chwili zaczęto wołać: gdzie prezydyum, wybrać przewodniczącego! Profesor S., przerażony, przeprosił czemprędzej zgromadzonych. Wybrano przewodniczącym zgromadzenia tamtejszego chłopa, towarzysza **Zemczaka**, który udzielił głosu endekowi Sierakowskiemu, a ten w bałamutnych słowach, jąkając się, zaczął gadać o żydach. Na sali przemówieni to co chwilę wywoływało śmiechy, tak, że profesor nie kończąc swego właściwego referatu — usiadł. Pierwszy zabrał głos tow. **Mrowiec**, który poddał krytyce całą ohydną robotę agitacyjną tych endecko-klerykalnych naganiaczy w osobach Sierakowskich, Mączyńskich i tym podobnych macherów. Po przemówieniach tow. **Kuciary, Grochowskiego, Neuwalnego**, którzy skrytykowali całą robotę Sierakowskiego i po wyczerpaniu dyskusyi, postawioną rezolucyę przez tow. Mrowca przyjęto jdnogłośnie. Przewodniczący zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć Polskiej Partyi socyalistycznej. Sztabowiec klerykalny Sierakowski ze swymi pomocnikami chyłkiem znikli tak, że nawet nie zauważono tego.

43 Okręg wyborczy: Wadowice, Biała Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa.

PRZEDWYBORCZA PRACA AGITACYJNA w tym okręgu wre już w całej pełni. Posłowie tow. Czapiński i tow. Durczak odbyli masowe zgromadzenia, wszędzie witani i oklaskiwami, jako prawdziwi zastępcy i opiekunowie Ludu pracującego na wsi i w mieście.

W ubiegłych tygodniach odbył poseł tow. **Durczak** szereg wspaniałych zgromadzeń, a to w Węgierskiej Górce, Lipowej, Żywcu-Zabłociu, Ujsole i Rajczy.

Wszędzie, wśród oklasków uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzenie wyraża tow. posłom pełne podziękowanie i uznanie ustępującym posłom PPS Czapińskiemu i Durczakowi.

Zarazem gorąco wita kandydatów PPS na okręg żywiecki, a to tow. **Czapińskiego, Durczaka i Pająka**, jako prawdziwych prawdziwych reprezentantów robotników i małorolnych w powiecie. Zarazem wzywa ogół pracujących w powiecie do oddania swych głosów na kandydatów PPS i do energicznej pracy przedwyborczej, aby zapewnić zwycięstwo socyalistom przy wyborach.

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

44 Okręg wyborczy: Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

DO OBYWATELI M. WIELICZKI. Błędnym jest zarzut, że partya nasza widzi tylko i popiera zorganizowanych robotników i nikomu więcej nie służy. Nie chcę się rozpisywać o małorolnych, o służbie folwarcznej, ale nadmienię, że specyalnie tu w powiecie i w mieście Wieliczce, stronnictwo nasze wobec wszystkich obywateli ma wielkie zasługi. Czyż nie załatwialiśmy licznych próśb różnych urzędników państw., którzy się do nas zwrócili o poparcie? Komuż to sztygarzy zawdzięczają rangę urzędnicza, czy może panu burmistrzowi, czy proboszczowi czy naczelnikowi salin, czy staroście? A ci wszyscy, którzy otrzymali parcele gminne i dziś mieszkają w domach własnych, czy bez socyalistów byliby to dostali? A ci rzeźnicy i szynkarze, których gmina wydzierżawiała żydowi, by ich eksploatował, komu zawdzięczając uwolnienie z tego jarzma i tej hańby? Czy to nie socyaliści stanęli w obronie uciśnionych obywateli także na wielu innych miejscach. O życzliwem stanowisku naszem może także wiele powiedzieć i policya państwowa i kontrola skarbowa i służba urzędów państwowych i służba magistrackie. — I walcząc o słuszne prawa obywatelskie spotykaliśmy zawsze sprzeciw ze strony stronnictw różnego rodzaju demokratów i katolików. Broniliśmy słusznej sprawy straży ogniowej, broniliśmy emerytów, broniliśmy tych najbiedniejszych z domu ubogich. I oto przychodzimy do Was szanowni obywatele wyborcy nie z obiecankami na przyszłość, ale ze sprawozdaniem z tego co było i z programem na przyszłość. Lichy to charakter tego pana co za wierną służbę swemu służącemu dymy puszczał. My nie wątpimy ani na chwilę, że oprócz robotników każdy rozumny człowiek pracy tak fizycznej jak umysłowej pójdzie z nami i odda przy głosowaniu kartkę oznaczoną liczbą:

2

bo to jest numer listy wyborczej PPS w całej Polsce.

Nie dawajcie głosu tym, którzy was chcą głodzić, którzy was chcą ogłupiać, którzy was chcą zgnębić i ujarzmić. Precz z tyranią i reakcyą! Niech żyje wolność, niech żyje lud pracujący, niech żyje nasz Naczelnik Państwa Józef Piłsudski! Oto nasze hasła.

A więc i wy zgnębieni cisi nasi sympatycy i wy starzy i twardzi towarzysze bojowi „w górę serca, w górę czoła, bo nas lepsza przyszłość woła“.

Zwyciężymy, bo sprawa nasza słuszna i sprawiedliwa, a dłoń nasza robotnicza silna!

Komitet wyborczy PPS w Wieliczce.

Z RUCHU WYBORCZEGO W POW. WIELICKIM. Dnia 24 b. m. w sali Rady powiatowej odbyło się poufne zebranie stronnictwa Demokr. unii państw. pod przewodnictwem nominalnem sztromana p. Jaglarza, sztygara sal. (sztygarzy dzięki socyalistom mają dziś rangę urzędniczą) pod rzeczywistem zaś przewodnictwem p. Aywasa, komisarza gminnego, p. Rutki, sekretarza gminnego i p. Pichnina ze szkoły. Przeciw mowie kandydackiej gościa z Nowego Sącza wystąpił ks. Salwa, mimo że kandydat deklarował się gorliwym katolikiem, bił w żydów i podzielił społeczeństwo polskie na tych co wierzą w Boga i na socyalistów. Oni się jednak pogodzą i mimo że ks. Salwa podobno forytuje kandydaturę Nazimka, kolejarza, to możliwem jest, że ostatecznie firmę dadzą panowie Aywas, Korek i Warchomy, a o ileby stronnictwa te oba nie chciały innemu stronnictwu mandatu ustąpić, to można powołać dalszych kandydatów n. p. p. Fr. Klapową, Biedrawę, zresztą kogo wskaże p. sekr. Rutka. Ale dość humorystyki.

Na **Sierczy** odbyło się w tym samym dniu (24 b. m.) zgromadzenie przedwyborcze, na którem przewodniczył tow. Lachman, sekretarzował tow. Pyka, referował tow. **Czapor** na temat ogólnej sytuacyi politycznej w państwie, naszych celów na dalszą i bliższą przyszłość. Jako karni towarzysze uchwalili jednak rezolucyę nast. treści: Zgromadzeni obywatele gminy Sierczy uchwalają głosować na listę Nr. 2, ponieważ tylko Partya Socyalistyczna pilnuje interesów chłopów bezrolnych, małorolnych i robotników. Natomiast potępiają rozpolitykowanie kleru i używanie ambony do celów agitacyjnych. Odśpiewaniem Czerwonego sztandaru zakończono to zgromadzenie.

Dnia 24 b. m. w **Chorągwicy** odbyło się zgromadzenie wyborcze, w którem wzięli udział wyborcy Chorągwicy i Mietniowa. Przewodniczącym wybrano wójta z Mietniowa ob. Grabowskiego. — Pierwszy przemówił tow. Gazek, który w gorącym przemówieniu wskazał, że dzięki wysiłkowi chłopa i robotnika odzyskaliśmy niepodległe państwo, które jednakże musi być prawdziwie demokratyczne i bronić spraw chłopsko-robotniczych. Zbliżające się wybory będą dowodem czy chłop i robotnik dojrzał politycznie do ujęcia steru państwa w swoje ręce.

Następnie referował o sytuacyi politycznej tow. **inż. Nowak**, który w dłuższym wywodzie przedstawił cele PPS, jej szczegółowy program wyzwoleńczy klasy pracującej miast i wsi. Scharakteryzował reakcyjną i bałamutną robotę stronnictw reakcyjnych, które odurzają klasę pracującą frazesami wyznaniowemi i patryotycznemi, a odwracają uwagę od istotnych zagadnień i potrzeb ludu pracującego. Przedstawił zgodność interesów robotnika i małorolnego, oraz w czarnych barwach przedstawił przyszłość wsi. Wieś krok za krokiem zdąża do proletaryzacyi, rozdrobnienie gruntów z żelazną koniecznością posuwa się naprzód. — Wieś już nie może robotnika wyżywić. Syn chłopski szuka pracy w przemyśle. W uprzemysłowieniu Polski leży przyszłość gospodarcza Państwa. Omówił zjawisko drożyzny, upadek waluty i destrukcyjną robotę klas posiadających, które dążą do zupełnej ruiny gospodarczej państwa i klasy pracującej. Omawiając reformę rolną wskazał, że wychodzi ona jedynie na korzyść kmieciom, a głodu ziemi bez i małorolnych nie zaspokaja. Przedstawił program agrarny PPS i korzyść jego dla małorolnych. Wykazał obłudę stronnictw klerykalnych, które nadużywają uczucia religijne naszego ludu dla własnych interesów klasowych, udowadniając, że socyaliści nie walczą z religią, a z rozpolitykowanym klerem. W zakończeniu przedłożył rezolucyę wyrażającą uznanie Klubowi PPS za jego dotychczasową działalność dla klasy pracującej miast i wsi, oraz gotowość zebranych do głosowania przy zbliżającyuch się wyborach na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej Nr. 2.

W dyskusyi zabierali głos tow. **Gazek**, który w krótkich słowach podkreślił zasługi naszego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, poczem zebrani trzykrotnie wznieśli okrzyk na Jego cześć.

Tow. **Podstolak** Franciszek omawiał przewrotną robotę stronnictw niby chrześcijańskich i przekonywał obecnych, że przyszłość chłopa i robotnika a zwłaszcza przyszłych pokoleń leży jedynie w urzeczywistnieniu programuP PPS. Na zakończenie przemówił tow. **Baran**, który wskazał na pełną obłudy robotę redaktorów „Wieńca“ i „Pszczółki“, którzy nadużywają imienia ks. Stojałowskiego, forytując swoje interesa osobiste.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem Czerwonego sztandaru i zebrani rozeszli się z tem silnem przeświadczeniem, że obowiązkiem ich będzie dla dobra ich samych i przyszłości oddać głosy swoje na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej Nr. 2.

PORADNIK WYBORCZY

SPRAWDZANIE SPISÓW WYBORCÓW!

Do wszystkich Komitetów, mężów zaufania i ogółu towarzyszy i towarzyszek P. P. S.

Od 15-tego września do 29-go tegoż miesiąca, codziennie przez 6 godzin w lokalach wyborczych Komisyj Obwodowych będą wystawione do przejrzenia spisy wyborców każdego obwodu wyborczego do krewnych i sąsiadów. Wszyscy niech dopilnują swego prawa wyborczego!

Centralny Kom. Wyk. P. P. S.

* * *

Nazwiska wyborców często niedokładnie są w spisach wyborców zapisane. Taka drobna niedokładność (np. opuszczenie jednej litery w nazwisku) jest powodem wystarczającym do pozbawienia prawa głosowania. Np. panowie urzędujący w Biurze Nr. 181 (Koszykowa 26) wobec braku jednej litery w nazwisku zażądali legitymacyi od sprawdzającego, oświadczając, że gdyby wyborca nie był się zjawił, komisya mogłaby mu przy wyborach odmówić prawa złożenia głosu. Zwracamy przeto uwagę naszych towarzyszy i towarzyszek, aby nie ociągali się z pójściem do biur wyborczych i sprawdzaniem jak najdokładniejszem, czy są zapisani i czy nazwisko jest napisane bez omyłki.

Obrady Sejmu

Ostatnia sesya Sejmu ustawodawczego dobiega swego kresu! Zebrał się bowiem Sejm w ubiegły czwartek, aby wysłuchać przemówienia ministra skarbu Jastrzębskiego, oraz aby załatwić kilka drobniejszych a pilnych spraw.

Przemówienie p. ministra skarbu nie przyniosło niczego nowego. Ma on „jak i jego koledzy same „dobre chęci“ — ale to zamało, aby skarb państwa ratować i podnieść markę. Śmiałych reform finansowych boi się p. Jastrzębski jak dyabeł święconej wody, a już o odpowiedniem opodatkowaniu bogaczy i o przewaleniu na wielkich obszarników, kapitalistów, bankierów itp. odpowiednich podatków — i słyszeć nie chce. — Wiadomo: kruk krukowi oka nie wykole!

Po za tem Sejm obraduje dość ospale i leniwie. Posłowie z niecierpliwością wyczekują końca sesyi, bo przecież do wyborów zaledwie 4 tygodnie — a roboty moc ogromna.

Ale najwytrwalej w obronie kamieniczników walczy poseł **Suligowski**, który się gwałtem domaga zmiesienia ustawy o ochronie lokatorów! Naturalnie nasi towarzysze ani słyszeć o tem nie chcą i biedny obrońca kamieniczników odchodzi jak zmyty!

Koniec Sejmu dn. 27 lub 28.

Z Wieliczki

„NIECH ŻYJE FRANCYA!“ Dnia 18 b. m. przyjechała do Wieliczki młodzież francuska na zwiedzenie salin. Dworzec udekorowany i ludzie udekorowani w kolory francuskie. Pociąg zajechał na dworzec, muzyka rżnie „Marsyliankę“, na dworcu oczekują dygnitarze wieliccy, a więc stary naczelnik stacyi oznaczony stale kolorem czerwonym wpadającym w niebieski, pan starosta i jego przyjaciele panowie Aywas i Sapiński. Wszyscy trzej chcieli witać po francusku gości wysiadających z pociągu, ale nie było dra Friedberga, więc którzy by im podpowiadał, gdyby sobie coś zapomnieli. Młodzież francuska przyjechała pod opieką swoich katechetów. Bardzo wielu nosi szkła i to kolorowe, przeważnie żółte. Ponieważ ulica prowadząca z kolei do miasta dzięki opieszałości salin, właściciel tej ulicy, jest zabłocona, a kupki błota przez te żółte szkła nabierają w oczach innego charakteru, więc Francuzi mimowoli zaczęli zatykać sobie nosy. Aby ich uwagę odwrócić od tych niemiłych rzeczy, darli się ludzie w niebogłosy: Vive la France!

Ale cóż panowie: Aywas, Dawidowski, Skoczylas, Sapiński stają w obronie ludu pracującego i zapewne dlatego błota z ulic nie zgarnują, aby sobie pucobuty przy szybie Daniłowicza coś zarobili, za to będą na nich przy wyborach głosować!

Wzywamy wszystkich tow. Kolporterów do natychmiastowego wyrównania rachunków za sierpień do 30 bm. — W następnym numerze przypomnimy imiennie!

Administracya „Prawa Ludu“.

Z KRAJU

SIERCZA. W imieniu sierot i wdów po poległych w strasznej katastrofie kopalni „Artur“ w Sierczy składam niniejszem serdeczne podziękowanie Komitetowi opiekuńczemu. Ten bowiem Komitet, przez kupno gruntu, domów, reperacyę mieszkań i t. p. stara się zabezpieczyć los pozostałych wdów, sierot i rodziców. A więc dziękuję Towarzyszom z Komitetu kopalnianego, a to tow. Nowakowskiemu H., Ostrowskiemu Janowi, Dybkowi Janowi, Chechelskiemu Jakóbowi, oraz pp. dyrektorowi Dunajeckiemu, radcy Schimitzkowi, radcy Kwaśnemu za ich wytrwałą i bezinteresowną pracę.

Po zabitych w katastrofie pozostało: 18 wdów, 45 dzieci. Z 23 poległych jest jeszcze 5 zwłok pod ziemią.

Poseł Fr. Rejdych
członek Komitetu.

TARNOBRZEG. Sprostowanie p. Dębiaka nie odpowiada wymogom ust. pras. i drukowane nie będzie.

ROBOTNIK ROLNY

BACZNOŚĆ! Robotnicy i Robotnice rolne w powiatach krakowsko-podgórsko-wielicko-bocheńsko myślenickim. Wzywamy Was wszystkich do bezwzględnego przybycia na dzień 1 października w niedzielę o godz. 12 w południe na **Nadzwyczajny Zjazd robotników i robotnic rolnych** do sali Związku Zaw. Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **Sprawy bardzo ważne.** Stawcie się ze wszystkich obszarów dworskich jak najliczniej.

Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie.

WYBUCH STREJKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH. Zjazd robotników rolnych w Tarnobrzegu w dniu 25 września uchwalił proklamować strejk robotników rolnych w powiatach Tarnobrzeg, Mielec i Nisko, wobec odmownego stanowiska obszarników.

ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ odbył się dnia 24 września 1922 w Krakowie. Zebrani uchwalili następującą rezolucyę:

Robotnicy zgromadzeni na Zjeździe w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego Nr 5 uchwalili: po pierwsze jak najsilniej budowanie silnej organizacyi zawodowej robotników rolnych pod kierownictwem Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Ponieważ Polska Partya Socyalistyczna ma jedynie na celu bronienie spraw klasy robotniczej, przeto wzywamy wszystkich o jednolite popieranie listy kandydatów do Sejmu i senatu tejże partyi. Wiemy, że my, robotnicy rolni pod względem politycznym jesteśmy najmniej uświadomieni, więc musimy zwrócić baczną uwagę na to, ażeby za miarkę żyta nie zakuć się w kajdany kapitalizmu polskiego.

Niech żyje PPS!

Niech żyje zawodowy Związek robotników rolnych!

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Jaroszewski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.